

Szaleńcy. My pierwsza brygada Leonarda Buczkowskiego

Propagandowa funkcja kina była zdecydowanie dominująca w pierwszym okresie odzyskania przez Polskę niepodległości. Szczególnie w czasie wciąż toczącej się wojny z Rosją. Wszelkie sprawy rodzimej kinematografii podporządkowane zostały dekretem z 1919 roku Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Był to wyraźny sygnał oddzielenia filmu i sztuki. W tym samym roku przy Naczelnym Dowództwie Wojska Polskiego powołano Centralny Urząd Filmowy, który zastąpił Urząd Filmowy Legionów Polskich. Jego rolą była dokumentacja wydarzeń na froncie oraz cenzurowanie filmów trafiających do kin. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zleciło zaś producentom realizację filmów historycznych o wymowie patriotycznej, w rzeczywistości propagandowej, nachalnie dydaktycznej, ukazujące niesłabnące siły narodu polskiego i odbudowę kraju ze zgliszcz. Kinematografia związana była ściśle ze strukturami wojskowymi do 1922 roku. Wówczas kino ewoluowało w stronę melodramatu z jednej strony oraz filmów mitologizujących czasy legionów z drugiej. W tym nurcie umieszcza się debiut filmowy Leonarda Buczkowskiego – *My, pierwsza brygada* z 1928 roku.

Nakręcenie filmu o wymarszu legionów z Krakowa w 1914 roku zaproponowała Buczkowskiemu *Narodowa Wytwórnia Filmów Historycznych – Klio-Film* chcąc podnieść morale po przewrocie majowym. Oprócz funduszy obiecała pomoc w dostarczeniu oddziałów żołnierzy do scen batalistycznych. Realizacja filmu trwała rok i była dla Buczkowskiego doskonałą szkołą reżyserii, organizacji produkcji i odnajdywania się w polityce kinematografii – konsultanci z ministerstwa nieustannie nakazywali wprowadzanie poprawek.

Reżyserowi udało się uniknąć jednoznacznie propagandowej wymowy filmu. Historię wojny wzbogacił o wątki romansowe i humorystyczne, choć nie jest to humor wysublimowany. Buczkowski przedstawił drogę legionów w latach 1914-1920 przez historię trzech przyjaciół: Reckiego, Filipka i Kazika. Wykorzystał liczne utarte motywy przynależne tematyce powstańczej: miłość pięknej panny opiekującej się rannym legionistą, odmienny stosunek do walki prezentowany przez przedstawicieli różnych pokoleń, wreszcie zwycięstwo na poziomie idei, triumfującej pomimo śmierci jednego z głównych bohaterów. Debiutancki film Buczkowskiego został doceniony na Wystawie Światowej w Paryżu w 1929 roku i stał się początkiem jego kariery. W 1934 roku film został udźwiękowiony i ponownie wprowadzony do kin. Dekadę po realizacji niemej wersji reżyser powrócił do legionowej pieśni. Melodia *Pierwszej brygady* towarzyszyła filmowi *Florian* z 1938 roku, ekranizacji powieści Marii Rodziewiczówny, której akcja rozgrywa się w czasie I wojny światowej w miasteczku na Kresach.

Leonard Buczkowski urodził się w Warszawie w 1900 roku. Studiował aktorstwo w Dramatycznym Studio Filmowym Stanisławy Wysockiej i Instytucie Wiktora Biegańskiego. Zagrał w kilku filmach, ale sukcesy odniósł jako reżyser. Zaczął jako asystent w wytwórni Biegańskiego Kinostudio. Talent w tej dziedzinie przejawiał podobno już jako dziecko, kiedy aranżował scenki dramatyczne z udziałem czeladników pracujących w cukierni ojca. W 1936 roku przeniósł na ekran *Wierną rzekę* Stefana

Żeromskiego, współpracując z Andrzejem Sternem, który był autorem scenariusza. Krytyka uznała film za jedną z najlepszych ekranizacji prozy Żeromskiego. W czasie II wojny światowej Buczkowski nakręcił kilka filmów reklamowych dla niemieckich firm. W konsekwencji zakazano mu podpisać własnym nazwiskiem wyreżyserowany w 1948 roku film *Skarb*. Już wcześniej jednak zrehabilitował się w oczach społeczeństwa *Zakazanymi piosenkami* według scenariusza Ludwika Sterna, pierwszym pełnometrażowym filmem fabularnym, który okazał się kinowym przebojem 1947 roku. Jako pierwszy polski twórca zrealizował pełnometrażowy film na kolorowej taśmie – *Przygodę na Mariensztacie*, niezwykle popularną komedię. Do połowy lat 60. XX wieku nakręcił kilkadziesiąt chętnie do dziś oglądanych filmów.